

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.  
**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-kielnią wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 . 60 . . . . . 8 . — .  
miesięcz. 2 . 20 . . . . . 2 . 70 .  
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach . . . . . 6 .  
Kaźda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny L. 17.  
TELEFON 64.

## Zamach

### na starostę w Podgórzu.

Z każdą chwilą gromadzi się coraz więcej szczegółów o tajemniczym zamachu na podgórskiego starostę: Edwarda hr. Starzeńskiego. Jak wiadomo już z wczorajszych doniesień, zamachu dokonano przed godz. 8 wieczorem. Sprawca snąc obznajomiony był dokładnie ze sposobem życia hr. Starzeńskiego i dlatego wybrał właśnie tę porę, jako najodpowiedniejszą.

Hr. Starzeński, o ile mu czas na to pozwala, przybywa zazwyczaj wieczorem z Podgórza do Krakowa, gdzie w resursie przy ul. Wolskiej przepędza parę chwil w gronie znajomych i przyjaciół. Tak było i onegdaj. Wyszedłszy z resursy po godzinie 7-15, hr. Starzeński wsiadł do jednokonnej dorożki i polecił odwieść się do swego mieszkania w domu przy ulicy Salinarniej L. 29 w Podgórzu. Dom ten stoi frontem do nlicy, wjeżdża się wszakże przez bramę na obszerny dziedziniec, przy którym znajdują się stajnie i ogród, a z dziedzińca prowadzą schody do mieszkania na I piętrze.

Gdy hr. Starzeński wysiadł z dorożki i ndał się ku stajniom, spełniono zamach, którego szczegóły już są znane.

Na huk strzałów zbiegł na dół najprzód kucharz Józef Ritter i przy pomocy służącej podniósł starostę z ziemi. Nadbiegł też służący Piotr Łącki i przeprowadził hr. Starzeńskiego na górę do mieszkania.

Służący Łącki dał znać zaraz do starostwa o spełnionym zamachu. Natychmiast komisarz dr. Czyższczan zawiadomił radcę policyjnego w Podgórzu, p. Kostrzewskiego, namiestnictwo, starostwo krakowskie, prezydenta sądu wyższego, starszego prokuratora i prokuratora państwa, krakowską dyrekcję policyi i posterunki żandarmeryi. W przeciągu 10 minut przybył p. radca Kostrzewski i zarządził pierwsze śledztwo. Utrudniała je bardzo ciemność wieczorna. Gdyby bowiem strzał hr. Starzeńskiego zranił nawet sprawę i spowodował ślady krwi, to można je było łatwo w nocy zadeptać, choćby poszukując za nim ze światłem. Dlatego też ostatecznie stwierdzenie tego ważnego szczegółu musiano odłożyć do rana.

O godz. 11 w nocy przystąpił naczelnik sądu w Podgórzu p. radca Górski przy udziale p. radcy prokuratora dr. Kazimierza Czyższczana, oraz lekarzy sądowych drów Aronsohna i Mikulskiego do spisania protokołu oględzin.

Policyja zebrała wkrótce informacje, że w pobliskiej wsi, Wrząsowicach mieszka robotnik, podobny bardzo do podanego przez hr. Starzeńskiego rysopisu, od kilku dni próbujący rewolweru i dający z niego strzały. Natychmiast udał się do Wrząsowic radca policyi p. Kostrzewski i aresztował mieszkającego tam u matki robotnika węglowego Szczypkę, przybyłego przed kilku tygodniami z Ostrowy Małopolskiej. W chwili przybycia p. Kostrzewskiego, robotnik spał. Przy rewizji wykryto rewolwer i dużo pism socjalistycznych, jak *Naprzód*, *Latarnia* i t. p. Aresztowany jest to mężczyzna średniego wzrostu z wąsem, wykręconym do góry i wyglądem suchotnika; nosi bardzo porządne ubranie szwajcarskie; na kamazki nakłada wysokie stylpy. Znalaziono u niego rewolwer, to broń starego systemu 7-milimetrowa, ale bezwarunkowo mordercza, wedle orzeczenia znawcy, gdy jej się użyje z tak bliskiej odległości, jak to uczyniono wczoraj wobec hr. Starzeńskiego.

Rano o godz. 6 dostawiono go do aresztów policyjnych w Podgórzu. Dyrektor policyi p. dr. Korotkiewicz był dzisiaj wczesnym rankiem w Podgórzu, zajmując się żywo sprawą i kierując nią bezpośrednio.

Stan zdrowia hr. Starzeńskiego był wczoraj względnie pomyślny; jest on tylko osłabiony wskutek silnego wstrząsu nerwowego. Jak się pokazało, kosa była zakrwawiona w miejscu, gdzie sztylet dotknął piersi, zeschnąwszy się z papierośnicy. Wczoraj rano przybyła do hr. Starzeńskiego deputacja m. Podgórza, złożona z burmistrza p. Marynowskiego i zastępcy burmistrza p. Kaczmarskiego i złożyła wyrazy zadowolenia z tak szczegółowego jego ocalenia.

Cała Rada nadzorcza, obradująca obecnie w Krakowie, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń złożyła swoje bilety dla hr. Starzeńskiego. Również złożyli swoje bilety wszyscy urzędnicy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

**Kraków.** Cały dzień trwały przesłuchiwanie aresztowanego robotnika Szczyпки, podejrzanego o dokonanie zamachu morderczego na hr. Starzeńskiego. Gdy policyja przybyła do domu jego matki we Wrząsowicach, zażądała natychmiast rewolweru; Szczyпка odpowiadał, że rewolweru nie posiada. Rewolwer znaleziono w czasie rewizji. Szczyпка pracował w kopalniach węgla w Ostrowie; wczoraj miał tam powracać, na drogę wszakże nie miał pieniędzy. Są przeciwko niemu silne poszlaki; on przeczy jakoby spełnił zamach. Przesłuchiwanie go cały dzień; wieczorem odstawiono go z Podgórza do aresztów policyjnych w Krakowie z obawy ucieczki.

Wczoraj znaleziono w ogrodzie obok domu Starzeńskiego porzuconą grubą złamaną pałkę. Znalaziono też kulę z rewolweru Starzeńskiego; przebiła ona parkan i przeszła na drugą stronę.

Hr. Starzeński leży w łóżku. Na piersi jego, z lewej strony, prawie w środku serca, widna trójkątna płytka rana, pochodząca od sztyletu. Na około, brzegi rany pokryte zaschniętą krwią; widać też zaschnięcie naskórka. Hr. Starzeński odwiedzanym go osobom pokazuje popierośnicę srebrną, która mu życie ocaliła. Pochodzi ona z daru kapitana Petertilla, adjuanta Alboriego. Jest ona z grubej blachy srebrnej, mimo to pod pchnięciem sztyletu na środku jej powstało zagłębienie, a ostrze sztyletu przecięło ją nawet w środku i następnie zsunąwszy się, zostawiło w poprzek dość głęboką rysę. Mimo tego, sztylet zrobiony z pilnika, ostro zakończony, nie zagiął się ani ukruszył. Spilowane zakończenie pilnika, przerobionego na sztylet jest tak ostre, że przecina papier. Na pilniku jest marka fabryczna.

Policyja poszukuje drugiego uczestnika napadu, sądząc, że istniała w danym razie zмова. Drugi uczestnik ma być średniego wzrostu, w jasnej kurtce, wysokich butach, czarnym miękkim kapeluszu.

Hr. Starzeński otrzymał od p. namiestnika następującą depeszę: „Wzburzony do głębi wiadomością o haniebnym zbrodni, cieszę się niezmiernie, że pan uratowany i rana nie jest niebezpieczna.“

Otrzymał też dużo depesz ze Lwowa i Wiednia. Rada wyznaniowa izraelska na publicznym posiedzeniu potępiła wczoraj haniebną zbrodnię i urzędu nabożeństwo z powodu uratowania życia starosty, cenionego bardzo przez tę ludność.

Według opowiadań hr. Starzeńskiego, nchylił on głowę w bok instynktownie i uniknął śmiertelnego strzału: po strzale zaś przez niego wymierzonym do sprawy, tenże schylił się gwałtownie i następnie całą siłą rzucił się naprzód ze sztyletem.

Czas pisze, że „różne momenty wskazują wyraźnie, że mamy do czynienia z zamachem politycznym“.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 29 listopada.

### Wielki wydział krak. Kasy oszczędności.

**Kraków.** Wydział wielki Kasy oszczędności m. Krakowa, odbył wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta Friedleina posiedzenie, na którym dyrektor Słęk przedłożył półroczne zamknięcie Kasy oszczędności za czas od 1 stycznia do 30 czerwca br., wykazujące zysk brutto za ten przeciąg czasu w kwocie 31,533-52 koron, odpowiadający zyskowi, osiągniętemu w tymże okresie roku poprzedzającego.

### Rada nadzorcza „Floryanki“.

**Kraków.** Rada nadzorcza Tow. wzajemnych ubezpieczeń rozpoczęła wczoraj obrady. Prezes p. Męciński, zagajając posiedzenie, powitał nowego członka rady p. Krzysztofa Abrahamowicza z Bakowiny. Następnie ukonstytuowały się komisje. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji z działalności w ubiegłym półroczu i zamianowano mężów zaufania dla całego kraju na następne trzechletnie. Nastąpiło sprawozdanie komisji z czynności działu gradowego, przedłożone przez p. Garapicha. Uregulowano, na wniosek tego samego referenta, taryfę gradową na r. 1901.

Na wieczornem posiedzeniu obradowano od godziny 5 do 8 nad sprawami spornymi, poczem przyjęto sprawozdanie z obrad Tow. wzajemnego kredytu.

Na porządku dziennym obecnej Rady nadzorczej jest sprawa obniżenia taryf ogniowych

dla Krakowa, Lwowa i Czerniowic, z powodu zaprowadzenia wodociągów.

### Otwarcie akademii sztuk pięknych.

**Kraków.** Uroczysta inauguracja akademii sztuk pięknych przy udziale ministra oświaty i nauki, wyznaczoną została na dzień 5 grudnia br.

### Sejm węgierski.

**Budapeszt.** Sejm węgierski rozpoczął wczoraj dyskusję budżetową.

### Ustąpienie ambasadora hr. Muenstera.

**Berlin.** *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* dowiaduje się, że ambasador niemiecki w Paryżu hr. Muenster, z powodu podeszłego wieku wkrótce ustąpi.

### Chcrobą cara.

**Liwadya.** Wydany wczoraj o godz. 11 przed południem biuletyn opiewa: Car przepędził onegdajszy dzień dobrze i w ciągu dnia spał około 1½ godziny. O godz. 9 wieczorem temperatura wynosiła 36,8, puls 68. W nocy car spał dość dobrze. Wczoraj rano stan subiektywny i siły były zadowalniające. O godzinie 9-tej rano wskazywała temperatura 35,8, puls 68.

### Regencya w Rosyi?

**Paryż.** Dzienniki nacyonalistyczne donoszą, że na dworze petersburskim zajmują się obecnie kwestyą zamianowania regencyi na czas słabości i rekonwalescencji cara. Według informacyi tych pism, regencyą ma objąć ks. Michał Mikołajewicz, który ma obecnie lat 68.

### Rumuńska mowa tronowa.

**Bukareszt.** Zwyczajną sesyę parlamentu otwarto wczoraj mową tronową, która wskazuje na konieczność zaprowadzenia znacznych oszczędności w budżecie państwowym. Podnosi dalej potrzebę dobrego wykształcenia wojskowego. Stosunki ze wszystkimi mocarstwami są przyjazne. Król wyraża nadzieję, że panujące pomiędzy Rumunią a Bułgarią nieporozumienie wkrótce ustanie. Wszystkie cywilizowane warstwy społeczne powinny we własnym wspólnym interesie wystąpić przeciw stronnictwom przewrotu. Mowa tronowa ubolewa w końcu nad niepokojami, jakie wybuchły w kraju z powodu ogłoszenia nowej ustawy podatkowej, wyraża jednak zdanie, że interwencya zbrojna władz była konieczną.

### Krüger we Francyi.

**Paryż.** O wczorajszej konferencji, odbytej między prezydentem Krügerem a ministrem spraw zagranicznych Delcassé, słychać, że Krüger sondał jedynie stanowisko Francyi, wobec rozmaitych ewentualności, które zajść mogą, w razie przedsięwzięcia jakichś kroków przez jedno z państw europejskich. Krüger nie wypowiedział jednak życzeń swoich wyraźnie.

Delcassé dał do zrozumienia, że Francya nie podjęłaby sama inicjatywy, przyłączyłaby się wszakże do każdej możliwej do przyjęcia inicjatywy z innej strony.

Krüger, jak zapewniają, wkrótce uda się wprost do Haagi, aby tam uczynić pierwszy oficjalny krok dyplomatyczny, wiadomo jednak, czy zamierza prosić Holandję o pośrednictwo, celem uzyskania sądu rozjemczego, czy też żądać będzie półurzędowych *pour parlés*.

**Paryż.** Rochefort utworzył komitet, który ma zająć się zwołaniem międzynarodowej konferencji w sprawie Transvaalu. Do udziału w niej zaproszeni zostaną także przedstawiciele prasy wszystkich większych miast, celem obmyślenia środków na przekazanie sprawy Boerów sądowi rozjemczemu. Rochefort zamierza także zorganizować składki międzynarodowe, celem zakupienia kilku okrętów i wyposażenia ochotników, mających pomóc Boerom.

**Paryż.** Pewien angielski oficer, który rzucił z balkonu drobną monetę w tłum, który właśnie entuzjastycznie witał przejeżdżającego prezydenta Krügera, został wczoraj z Paryża wydalony.

**Londyn.** *Daily Chronicle* donosi, że Krüger zwrócił się z prośbą do wszystkich mocarstw o interwencję. Tylko dwa mocarstwa odpowiedziały podobno przychylnie.

**Londyn.** *Daily Mail* przynosi dalsze szczegóły interviewu swego korespondenta w Paryżu

z Krügerem. Krüger oświadczył owemu współpracownikowi, że Transvaal posiada jeszcze 30 tysięcy ludzi zdolnych do noszenia broni, a ci tak długo będą trzymali Anglię w szachu, aż ta zgodzi się na sąd rozjemczy.

**Paryż.** Rada generalna departamentu przyjęła jednogłośnie wniosek z wezwaniem do rządu, aby podjął inicjatywę w projekcie wybrania sądu rozjemczego dla Anglii i Transvaalu. Prefekt oświadczył się przeciw temu.

**Paryż.** Leyds oświadczył sprawozdawcą dziennikarskim, iż Krüger prawdopodobnie w sobotę odjedzie. *Liberte* dowiadyuje się, że uda on się stąd wprost do Berlina.

**Bruksela.** Zapewniają tu, że Krüger pozostanie w Hadze przez kilka tygodni. Rząd holenderski wdroży urzędową akcję w sprawie utworzenia sądu rozjemczego, na podstawie znanych uchwał haagskiej konferencji.

### Nędza głodowa w Indjach.

**Londyn.** Sekretarz stanu dla Indji, otrzymał od wicekróla indyjskiego telegram o nędzy głodowej, jaka tam panuje. Wicekról donosi, że w kilku okręgach od dłuższego czasu nie było deszczu. Zresztą widoki żniw są zadowalniające. Dotychczas z funduszy publicznych otrzymało wsparcia ogółem 420 tysięcy osób.

### Upaństwowienie kolei w Szwajcaryi.

**Berno** (szwajc.). Rada związkowa przyjęła umowę, dotyczącą się nabycia kolei centralnych.

### Strejk w kopalniach.

**Brüx.** Wobec tego, że dyrekcja kopalni odmówiła żądaniom robotników, zwołano urząd pojednawczy, celem załatwienia strejku.

### Eksplzoya.

**Aniche** (we Francji). W szybie „Saint Louis“ tutejszej kopalni węgla, zdarzyła się eksplozja. 50 osób zabitych.

**Aniche.** Wydobyto już 16 trupów; 40 osób jest rannych, z tych 4 ciężko; nie wiadomo wiele zwłok znajduje się jeszcze pod gruzami.

### Sytuacya w Chinach.

**Wiedeń.** *Politische Corr.* donosi z Petersburga, że nie prawdziwym jest doniesienie, jakoby istniała rosyjsko-chińska umowa. Wiadomości te bywają rozprzestrzeniane ze strony chińskiej w tym celu, ażeby wywołać nieufność dla Rosyi.

**Londyn.** Nieprzyjaźń pomiędzy Anglikami a Holendrami w kolonii przyładkowej mnoży się z każdym dniem z powodu skierowanej przeciwko Anglikom propagandy pośród Holendrów, która wszędzie szerzy niepokój.

**Londyn.** *Morning Post* donosi, że rząd zamierza w przyszłym roku wysłać do Azji wschodniej 4 nowe krażownikiki.

To samo pismo donosi z Waszyngtonu, że jak w kołach dobrze poinformowanych zapewniają, nowym posłem amerykańskim w Pekinie zamianowany zostanie dawniejszy poseł Tenby, osobisty przyjaciel cesarzewej wdowy.

**Paryż.** Prezydent Loubet podpisał projekt ustawy w przedmiocie wybicia medali pamiątkowych dla ekspedycji do Chin.

**Paryż.** Agencya Hawasa donosi z Pekinu pod datą wczorajszą, że zastępcy Belgii, Niemiec, Anglii, Włoch i Austro-Węgier, oświadczyli, że zostali przez rządy swe upoważnieni do podpisania uchwał ciała dyplomatycznego w Pekinie, inni posłowie nie otrzymali jeszcze stanowczych instrukcyj.

**Tientsin.** Tutejszy rząd prowizoryczny, w którym reprezentowane są Niemcy, Anglia, Rosya, Francya, Ameryka i Japonia uchwalił zgodnie, zbuzwienie murów miejskich i zasypywanie rowu obronnego.

**Waszyngton.** Na wczorajszej radzie gabinetowej zaaprobowano w zupełności wywody sekretarza stanu Haya, który, jak wiadomo, nie zgadza się z ostatniem postępowaniem posła Congera. W duchu wywodów Haya wystosowano także instrukcje do Congera.

Podług doniesień prywatnych nowe te instrukcje zostały przez zastępców zagranicznych sympatycznie przyjęte.

**Pekin.** Władze niemieckie wojskowe zarządziły przytrzymanie parowca „Irena“, płynącego pod flagą angielską i wiozącego wrzekomo chiński materiał do budowy telegrafów. Zawiadomiony o tem hr. Walderssee cofnął natychmiast to zarządzenie.

### Panama berlińska.

**Berlin.** Niektóre dzienniki donoszą, że w procesie Sternberga zajdą jeszcze dalsze kompromitacje wyższych osobistości i tak ma być skompromitowaną pewna wyższa osobistość, stojąca blisko dworu, która miała przyrzec, że jeżeli otrzyma 500.000 marek, to w razie gdyby zapadł wyrok sądzący Sternberga, ona postara się o ulaskawienie tegoż.

### „Marya Stuart“ na indeksie.

**Berlin.** W Dortmundzie uwieczniła się tamtejsza cenzura zakazem wystawienia „Maryi Stuart“ Schillera. „Inteligentna“ cenzura uznała, że sztuka ta jest na dzień pokuty za wesoła (*sic!*).

### Wybór do Sejmu bukowińskiego.

**Czerniowce.** Przy wyborach uzupełniających do Sejmu bukowińskiego z Izby handlowo-przemysłowej wybranym został wszystkim głosami przeciwko jednemu, właściciel browaru Józef Steiner.

### Sejm chorwacki.

**Zagrzeb.** Sejm przyjął w trzeciem czytaniu przedłożenie, dotyczące ugody skarbowej z Węgrami.

### Groźba czeska.

**Praga.** *Nar. Listy* piszą, że rząd bardzo się myli, jeśli sądzi, że Czesi nad ostatnimi wypadkami (zmiany osobiste w wyższym sądzie w Pradze) przejdą do porządku dziennego i wezmą się do pracy sejmowej. Tak nie będzie. Naród czeski jest wzburzony i da temu wzburzeniu wyraz.

### Subwencya dla Narodnego Divadla.

**Praga.** Wydział krajowy zastanawiał się wczoraj nad sprawą wyasygnowania subwencji tegorocznej narodowemu teatrowi czeskiemu. Za subwencją przemawiali Gregr, Herold i 2 Niemców, przeciw niej Skarda, Adamek, Pražak i Schönborn.

Marszałek rozstrzygnął przeciw asygnowaniu subwencji.

### Uwięzienie b. ministra serbskiego.

**Belgrad.** Oskarżenie przeciwko Gencicowi o uwadę na obrazę majestatu za co w Serbii przypada kara 3—9 miesięcy więzienia.

### Spisek anarchistyczny wśród wojska belgijskiego.

**Bruksela.** *Patriote* ogłasza, że spisek, o którym doniesiono, odkryto w Bouillon (prowincya Luksemburg). 20 żołnierzy 9 i 12 pp. utworzyło grupę anarchystyczną i zamierzało struć podoficera i zamordować proboszcza i burmistrza. W sprawę tę wnieśli synowie wybitnych urzędników państwowych.

**Wiedeń.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister skarbu zamianował w etacie urzędników dla utrzymania ewidencji katastru podatku gruntowego, geometrów ewidencyjnych I klasy Hermana Lewkowicza, Eugeniusza Gluzińskiego i Franciszka Zubrzyckiego, starszymi geometrami ewidencyjnymi II klasy.

**Praga.** Na zgromadzeniu, zwołanem tu przez „Besedę“, uchwalono nie kupować żadnych artykułów u Niemców i żydów.

## Samborski inkwizytor.

Sambor, 28 listopada.

Jutro rozpocznie się przed tutejszym sądem przysięgłych druga część epilogu krwawych śledztw policyjnych. Wykrycie ich narobiło tyle hałasu i odskoniło taką zgnilizną moralną naszym bytym organom policyjnym, że kwestya, czy Sambor leży naprawdę w Europie, stała się aktualną.

W dniach 26, 27 i 28 marca br. karząca sprawiedliwość załatwiała się z bezpośrednimi sprawcami zbrodni i katami samborskimi, których dziewięciu z osławionym Rabejem na czele, zasiadło na ławie oskarżonych. Siedmiu z nich wprost z ławy powędrowało na dłuższy pobyt do więzienia, do którego nie dostał się tylko moralny sprawca i aranżer tych śledztw azjatyckich — samborski *Torquemado*: Ludwik Eitner.

Niski ten, pięćdziesięcio-ośmioletni mężczyzna, odziedziczywszy w roku 1892 po poprzedniku swoim na posterunku inspektora policyi śp. Kasprzyckim, znaną maszynkę do wykłacania i ściskania palców, uznał ją za symbol swej władzy i postępowania, w którym przez lat siedm nikt mu się nie odważał przeszkadzać...

Zanim z aktu oskarżenia, który, jak myślę, musi być obszerny, dowiedzie się o bliższych szczegółach tych rządów pod znakiem maszynki, sądzę, że nie będzie o rzeczy, jeżeli niezależnie od prokuratorji państwa przypomnę wam kilka szczegółów i faktów z inkwizycyj, aranżowanych przez Eitnera.

Jeszcze na długo przed wtargnięciem prokuratorji do osławionej strażnicy na rynku samborskim, opowiadano sobie głośno, że pan inspektor uprawia wygodny system wydobywania zeznań z podejrzanych więźniów, każąc po prostu swoim zbirom katować tymczasowo uwięzionych.

Nieraz wieczorami do uszu przechodni wpadały z poza zakratowanych okien policyjnej strażnicy, jakieś rozpaczliwe, nieludzkie jęki, którym z reguły przysłuchiwał się p. Eitner spacerując po ganku przed strażnicą. Czasem jęki bywały tak groźne, tak rozdzierające, że przed strażnicą zbierały się tłumy ciekawych i zaniepokojonych. Wówczas p. Eitner zniknął w strażnicę, a po chwili wychodził z niej policyjant, aby rozpedzić nieproszonych słuchaczy barbarzyńskiego koncertu!

Zdarzało się nawet nieraz, że ktoś z wyżej postawionych interpelował inspektora o te wrzaski i jęki, ale odpowiedź którą na taką interpelację odeń otrzymywał bywała zwykle jasna i ujedwuznacząca:

— Pijacy uwięzieni tak hałasują i aui sposób ich uspokoić!

Wśród podwładnych otaczał się p. Eitner niabem wszechmocy i wszechwładzy. Domagał się od nich niezachwianej wiary, że on wszystko może, nie wyjmując uwolnienia od winy, i kary, która zaczęła już zagrażać takim ślepym jego narzędziom, jak Rabej i Hreczuchy i in. Tu też leży rozwiązanie zagadki, że kiedy podczas śledztwa wdrożonego przeciw tym ostatnim wypytywano ich o rolę, jaką w całym dramacie odgrywał Eitner, oni dyskretnie mizczeli, afuj, że wszechmocy wpływ ich nacelnika okaże się silniejszym, niż prawdomówność. I nie dziwnego! Do takiego przecenienia wszechwładzy Eitnera mogli znaleźć pewne racje w swych mózgach ludzie, którzy nie dość głęboko wnikal w ustrój społeczny i panujące stosunki.

Wszak Eitner od lat siedmiu wynosił z registry maszynkę do torturowania, ile razy chciał wymusić zeznanie, wszak sam bijął więźniów po głowie i po twarzy, wszak podczas śledztwa przeciw Rabejowi sprawował jeszcze swój urząd.

W takich warunkach prowadzone śledztwo przeciw Eitnerowi, musiano umorzyć i cała sprawa byłaby niewątpliwie poszła w zapomnienie, gdyby nie brat zasądzonego Rabej, a ks. Franciszek Rabej, który przeciw Eitnerowi wniósł do prokuratorji doniesienie poparte takimi dowodami, że zaniechane śledztwo rozpoczęto na nowo, a rezultatem jego jest jutrzejsza rozprawa, w której prokurator oskarży Eitnera o nadżycie władzy.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

**Sambor.** Wszyscy właściciele tutejszych hoteli odmówili Eitnerowi pomieszkania.

## KRONIKA.

**Dziś w teatrze:** „Halka“, opera narodowa, w 4 aktach St. Moniuszki. Rozpocznie po raz 1-szy: „Noo w Belwederze“, epilog na tie historycznem w 1 akcie przez Adama Staszczyka.

**Temperatura.** Dziś rano o godzinie szóstej było + 4° R.

**Krajowa Rada kolejowa,** zwołaną została na dzień 10 grudnia b. r.

**Surowy wyrok.** Oprócz 98 słuchaczy, którzy otrzymali nagane dziekańską w dwóch formach tj. z wpisaniem i bez wpisania do indeksu, doręczono wczoraj 87 słuchaczom pisma, zawiadamiające ich o uchwale gromu profesorów, którą udzielono im nagany rektorskiej z zagrożeniem wydalenia z zakładu w razie najmniejszego przekroczenia. Kara ta pociąga za sobą utratę stypendyum, uwolnienie od czesnego i taksy laboratoryjnej.

Wczoraj też ogłosił rektor Nientowski na czarnej tablicy relegację dwu słuchaczy wyższych lat, braci p. W. polegającą na podstawie obowiązujących zeznań służby szkolnej.

**Wiece techników.** Jutro lub w sobotę odbędzie się wiec techników z porządkiem dziennym: 1) „Unormowanie praw słuchaczy lwowskiej Politechniki“. 2) Deputacya do p. ministra oświaty od lwowskiej młodzieży politechnicznej.

**Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora pocztowego Ludwika Gailla w Brodach i oficyla pocztowego Karola Raszkę we Lwowie, zarządcami pocztowymi — pierwszego dla Brodów (na dworcu), drugiego dla Tarnobrzega; oficyla pocztowych: Oskara Sacka we Lwowie, Stanisława Lewickiego w Krakowie, Jakóba Orlińskiego we Lwowie, Jana Grabowskiego w Złoczowie, Grzegorza Chlebowskiego w Krakowie, Zygmunta Rogosza w Stryju, Henryka Demiańskiego w Samborze, Augusta Noskiewicza w Kaluszu i Jana Górkę w Jarosławiu — kontrolorami pocztowymi, a to: Sacka i Grabowskiego dla Tarnowa, Orlińskiego dla Buczacza, Rogosza dla Drohobycza, Noskiewicza dla Jarosławia pozostawiając resztę w dotychczasowych miejscach służbowych. — Dyrekcya poczt i telegrafów przeniósła oficyla pocztowego Juliana Hamerskiego z Jasia do Lwowa.

**Z Towarzystwa politechnicznego.** Na wczorajszym zebraniu tygodniowem poświęcił prezes p. Heppe rzewne wspomnienie pamięci dwóch zasług członków Towar., śp. Stanisława Szczepanowskiego i Kazimierza Odrzywolskiego. Zebranie wysłuchało przemowy prezesa stojąco z widocznym wzruszeniem.

**Otrucie.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie Tow. ratunkowego do samobójcy w ulicy Św. Piotra do domu pod l. 23. Zastano tam kaflarza Karola Helmana, który oświadczył, iż z żartu napił się rozczynu siarkanu miedziowego (witriol). Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono go opiece domowej.

**Trotuar ruchomy,** który był główną atrakcją wystawy paryskiej, ulega obecnie zupełnej rozbiorce. Zachowany jednak będzie cały materiał, ażeby w razie zapotrzebowania którego z przedsiębiorców można było natychmiast złożyć ów trotuar w innym miejscu. Do tej pory nie zgłosił się żaden nabywca, gdyż pomimo dużej ilości pasażerów w ogólnym dochodzie, cyfra nie przedstawia się świetnie i jest duży deficyt. Liczba osób przewiezionych na platformie trotuaru i w kolei elektrycznej podczas trwania wystawy — wyniosła 9.917.000. Dochód brutto — przyniósł 4.150.216 franków. Na pozór wydaje się to olbrzymim dochodem. Zwążyć jednak należy, iż instalacje trotuaru i kolejki kosztowały około siedmiu milionów. Stąd deficyt olbrzymi bez możliwości odzyskania tej straty.

**Zmarli we Lwowie:**

Dnia 22 i 23 listopada b. r.: Münz Zygmunt, b. właściciel dóbr, lat 72, choroba Brighta. — Zagórska Rozalia, córka zarobnika, 2 miesiące, niezbyt oskrzeli. — Lung Gilla, żona befera, lat 23, zapalenie otrzewnej. — Młotek Stanisław, syn zarobnika, 8 miesięcy, drgawki. — Misiańska Marya, córka dozorczy, lat 3, gruźlica płuc. — Hryhoruk Teodor, infanterzysta, lat 22, dur brzuszny. — Cichy Władysław, syn zarobnika, 2 miesiące, zanik ogólny. — Ozarkiewicz Teofil, proboszcz, lat 71, zapalenie otrzewnej. — Szwedzicka Katarzyna, wdowa po komisarzu magistratu, lat 79, rak. — Diduch Marya, córka dzierżawcy dóbr, 14 miesięcy, zapalenie oskrzeli. — Zawadzka Jadwiga, córka dziennikarza, lat 2, gruźlica opon mózgowych. — Tybiński Michał, syn wyrobnika, 3 miesiące, drgawki. — Pięć wypadków śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 17 osób.

Dnia 24, 25 i 26 listopada br.: Cwiok Piotr, zarobnik, lat 27, zapalenie otrzewnej. — Bukustyk Anna, żona zarobnika, lat 58, rozedma płuc. — Czupik Anna, więzien zakładu karnego, lat 30, zapalenie płuc. — Zimble Jafet, z domu kulek, lat 90, uwiad starczy. — Dunika Fedko, zarobnik, lat 34, gruźlica płuc. — Feuerstein Salka, córka sługi, 6 tygodni, drgawki. — Schwarz Suzanna, córka zarobnicy, 3 tygodni, drgawki. — Baczynska Rozalia, wdowa po urzędniku, lat 74, uwiad starczy. — Adamski Jan, syn muzykanta, 6 godzin, brak sił żywotnych. — Fiaszka Jan, stolarz, lat 62, gruźlica płuc. — Magiczewska Józefa, właścicielka realności, lat 73, uwiad starczy. — Paszkowicz Stanisław, drukarz, lat 34, gruźlica płuc. — Kuszyszyn Andrzej, inwalida, lat 58, uwiad starczy. — Duda Marya, zarobnica, lat 54, gruźlica płuc. — Stawnuża Marya, zarobnica, lat 25, gruźlica płuc. — Żlichowska Antonina, zarobnica, lat 50, wada serca. — Jose Zofia, wdowa po cieśli, lat 80, uwiad starczy. — Bojczuk Izidor, subiekt handlowy, lat 20, dur brzuszny. — Słobnicka Anna, wdowa po kasjerze, lat 61, rak żołądka. — Fuchs Karolina, córka lampiarza, 1 miesiąc, zanik ogólny. — Tyblewicz Wiktor, emer. koncylista, lat 45, zapalenie mózgu. — Siedm wypadków śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 28 osób.

**Z sali sądowej.**

(Proces Podruckich i towarzyszy).

Lwów, 29 listopada.

(3 dzień rozprawy).

Popołudniowa rozprawa zaczęła się odczytaniem listu, w którym Bazyli Podrucki donosi z Wiednia swej żonie, że „brat był wprawdzie chory, ale teraz już zupełnie zdrowy, donosi o jakimś zabezpieczeniu do sądu na Zabłockiego, żeby nie robiła przygotowań na święta, natomiast, żeby zrobiła porządek, oraz, żeby zapytała, czy ten paszport już gotów“.

Na pytanie przewodniczącego, co oznaczają słowa „zrob porządek, a na święta nie rób przygotowań“, odpowiada Bazyli, iż miał obiecać z klasztoru, że dostanie na święta.

Przew.: Kto dawał Bazylemu?

Osk.: Mnie zawsze przysyłała ksienia.

Przew.: Co za paszport miał być wyrobiony?

Osk.: Jeden pan miał mi wyrobić paszport do Mołdawii. Miałem tam dostać służbę u jakiegoś magazyniera.

Przew.: Dlaczego Bazyli przez jakiegoś pana starał się o paszport?

Osk.: Bo on mi mówił, że on dostanie zaraz, a ja będę musiał czekać.

Przew.: Co to za zabezpieczenie na Zabłockiego?

Osk.: Ten Zabłocki winien żonie 1200 zhr., to więc o nim mowa.

Przystąpiono do odczytania zeznań ksiieni, które w tłumaczeniu polskim odczytał lektor politechniki p. Koniński. Opiewają one w streszczeniu:

Jestem Gabriela Kolumba, lat 42 licząca, ze Stanisławowa, zamieszkała w Rzymie, w klasztorze Nazaretanek na ulicy Macchiavelli nr. 28, siostra Benedyktynka. Zapytana odpowiada:

Przeszłej zimy dałam czeladnikowi Pawłowi Podruckiemu weksel na dwa tysiące guldenów, mający datę 20 listopada 1899 r. Parę dni potem Podrucki oddał mi czek, prosząc mnie, abym mu dała odpowiednią sumę, wtenczas dałam mu tysiąc guldenów, a następnie temuż czeladnikowi w następującym miesiącu posłałam inne tysiąc guldenów przez służącą Agnieszkę, zamieszkałą w klasztorze Benedyktynek we Lwowie. Nie przypominam sobie dnia ani miesiąca, w którym dałam Podruckiemu pierwszy tysiąc guldenów.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe; sędziom przysięgłym przedłożono 4 pytania.

I. pytanie główne:

Czy winien Aleksander Wojciech 2 imion Bogdanowski, że w nocy z 22 na 23 grudnia 1899 we Lwowie, działając w towarzystwie, zabrał dla własnej korzyści ze szczególnym podstępem z pomieszczenia Józefa Wczelaka bez jego zezwolenia z zamkniętego miejsca gotówkę i papiery wartościowe łącznej wartości 600 koron?

II pytanie główne:

Czy winien Paweł Mieczysław 2 imion Podrucki, że w nocy z 22 na 23 grudnia 1899 we Lwowie, działając w towarzystwie, zabrał dla własnej korzyści ze szczególnym podstępem z posiadania Józefa Wczelaka bez jego zezwolenia z zamkniętego miejsca gotówkę i papiery wartościowe ponad 600 koron?

III pytanie główne:

Czy winien Antoni Jan Rudy, że przed kradzieżą gotówki i papierów wartościowych ponad 600 koron, w nocy z 22 na 23 grudnia 1899 na szkodę Józefa Wczelaka we Lwowie przez Bogdanowskiego i Podruckiego popełnioną, porozumiał się ze sprawcami już naprzód, co do udziału w zyskach i korzyściach?

IV. pytanie gł. Czy winien Bazyli Podrucki, zwany Kuziwo, że w lutym 1900 r. we Lwowie gotówkę w kwocie 1000 zhr. pochodzącą z kradzieży przez Bogdanowskiego i Podruckiego na szkodę Wczelaka popełnionej, wiedząc o tem, że ta suma z kradzieży pochodzi, sobie przywłaszczył?

O godzinie 5 rozpoczął swe wywody zastępca prokuratora p. Niewiadomski. W przemówieniu swem wskazał, że do winy przynależał sam Bogdanowski i A. Rudy, dodać więc do ich zeznań nic nie potrzebuje. Dłużej zatrzymał się nad winą Pawła i Bazylego Podruckich. Bazyli sam jest już rafinowanym złodziejem, co się zaś tyczy Pawła, to ten kradzież tę wykonał z niezwykłym sprytem. Wtedy bowiem przystąpił on do kradzieży, kiedy miał zapewnione owe 2000 zhr. od Ksieni. Wskutek tego pewnym był, że nikt nie zwróci uwagi na to, iż wiele posiada pieniędzy.

Obawiał się A. Rudego, dlatego zabrał go ze sobą do Wiednia, to samo chciał uczynić i z Bogdanowskim, pisząc do niego list z wezwaniem do siebie. Dla upozorowania, że to nie on jest sprawcą kradzieży, zmyśla fikcyjną kradzież owych 900 zł. u siebie, jednakowoż w zeznaniach o tem ciągle się płaża a to wskazuje, że jest to bajka Bogdanowskiego i Rudego. Postępowanie na morzu wykazuje już skruchę. W końcu swego przemówienia prokurator apeluje do sędziów przysięgłych, aby rozstrzygnęli sprawę według swego najlepszego zrozumienia.

Po przerwie o godzinie ¼7 rozpoczęły się wywody obrońców.

Pierwszy zabrał głos obrońca P. Podruckiego dr. Solański, który w swej mowie zaznaczył, że klient jego marzył o karierze artystycznej, a wskutek tego zaniedbywał się w stolarstwie i od majstrów

brał zaliczki. Wskazał dalej, że trudno przypuścić, aby dopuścił się kradzieży, gdyż siostra Kolumba ofiarowała mu 2.000 zł. na edukację i mógł liczyć na to, że na każde żądanie znowu od ksieni pieniądze dostanie. Sądzi obrońca, że zeznania Bogdanowskiego i Rudego są nieprawdziwe, a spowodowane one są złością, jaką do Podruckiego żywili za to, że nie chciał dzielić się z nimi tem, co od ksieni otrzymał.

Następnie przemówił dr. Mileński, obrońca B. Podruckiego, który swą obronę oparł o P. Podruckiego, albowiem w razie uwolnienia Pawła, Bazyli samo przez się jest niewinny.

Dr. Grek obrońca Bogdanowskiego w swej obronie ograniczał się do wykazania, że zeznania jego klienta są w zupełności prawdziwe, zbijając twierdzenia obrońców Podruckich, że są niewinni.

Ostatni z obrońców przemawiał dr. Dwernicki, obrońca Rudego, który przedstawił, że klient jego jest człowiekiem tępym i ulegał obcym wpływom.

Po przemówieniu obrońców przewodniczący zreasumował wyniki rozprawy, poczem przysięgli udali się na naradę, po której przewodniczący ławy przysięgłych p. Hubrich ogłosił następujący wydykt:

Na I. pytanie główne 12 głosami tak.

Na II. pytanie główne 10 głosami tak, 2 nie.

Na III. pytanie główne 4 głosami tak, 8 nie.

Na IV. pytanie główne 10 głosami tak, 2 nie.

Wobec tego wydyktu trybunał ogłosił o godz. 10½ w nocy następujący

**W y r o k**

1. Aleksander Wojciech Bogdanowski skazany został na 1½ roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni.

2. Paweł Mieczysław Podrucki na 7 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąca.

3. Bazyli Podrucki na 5 lat ciężkiego więzienia.

Nadto winni skazani Bogdanowski i Paweł Podrucki zwrócić Wczelakowi 21.000 k., a Bazyli Podrucki 2000 k., nadto obaj Podrucecy mają zwrócić kosztą postępowania sądowego.

Antoniego Rudego uwolnił trybunał od winy i kary i natychmiast na wolność wypuścił.

**Depesze handlowe.****Z targu pieniężnego.**

Wiedeń, 29 listopada. Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 664—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 672—, Akcje anglo-banku 273—, Akcje Uniobanku 544—, Akcje Länderbanku 409—, Akcje Bankvereinu 467—, Akcje Bodencredit 374—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 662 25, Akcje kolei południowych 114—, Akcje Tramway A. 245 —, B. 239 —, Akcje kolei Elbethal 468 —, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 456—, Akcje Rima Muranyi 488 50, Akcje Prug. Towarzystwa żel. 1725—, Akcje Fabryki broni 227 —, Akcje tureckie tytoniowe 224—, Oblig. węg. infl. 90'85, Renta majowa 98'05, Austr. Renta koronowa 98'80, Węg. Renta koronowa 90'70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91'30, 4 proc. listy Banku kraj. 92—, 4½ proc. Banku kraj. 98'50, 4 proc. listy Banku hip. 89'50, 4½ proc. listy Banku hip. 98 50, 5 proc. listy Banku hipot. 109'50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95'65, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 92 35, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 88—, Losy tureckie 105'50, Marki 117'90, Ruble 254'50.

Uspokobienie wobec znacznego pokrycia w montanach i lepszych sprawozdań z zagranicy silna, w alpinach ożywione. Zresztą spokojne.

Berlin, 29 listopada. Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 208'50, Staatsbanku 141 75, Disconto Comandit 179—, Berlin. Tow. handl. 151'75, Laura 208'25 Bochumer 189 75, Kolej półn. wschodnio pruska 88'10, Ruble za gotówkę 218 35, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 99'25, Kolej Meridional 141'75, Losy tureckie 109'25, Renta

**KAPELUSZ KSIĘDZA**

POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.

NAPISAL

EMILIO DE MARCHI.

(Tłumaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

— Bo myśląc, że złapali winnego, zostawiają prawdziwemu winowajcy czas, żeby się wynieść.

— Jakto?

— Nie chwalać się ekscelencyo, ja jako obsługujący także cav. Martellini'ego, który prowadzi śledztwo, mogę o tem wiedzieć coś więcej, jak dzienniki.

— Czy tak? — spytał baron, który zawsze przed zwierciadłem, drugi raz rozwiązywał węzeł swojego krawata.

— Rozmawiamy często, ja i pan sędzia, który jest rozumny człowiek i wie dobrze, co robi — nie przeczę temu, ale jednak zdarzy mu się czasem zrobić słonia z muchy.

— No! no! ciekawy jestem...

— Ksiądz, ale nie ten umarły, tylko żywy proboszcz, zeznał: po pierwsze, że nie posyłał nigdy do Falda żadnego myśliwego dla odbierania kapelusza; po drugie, że kapelusze odesłany przez niego Filipinowi był nowy, podczas kiedy jego był stary i zużyty, że zatem biedaczysko karczmarsz, aresztowany pod zarzutem, że zamordował księdza, nie miał nawet nigdy w ręku jego kapelusza. A tymczasem częścią przez niedopatrzanie, a częścią przez papla-

nię w gazetach, myśliwy wyniesie się daleko i gdzie go potem szukać?...

— Więc sądzisz, że to myśliwy jest winowajcą?

— Nie wątpię o tem, tak jak nie wątpię, że ekscelencya będzie jutro najbardziej eleganckim „cavalierem“ z całego Neapolu. Jest zanadto wielu świadków, którzy go widzieli. Także i strażnik przy kolei żelaznej zapewnia, że widział go tego dnia i tej godziny, że wszedł do pociągu, jadącego do Neapolu, że miał przewieszoną torbę, — a zładniak wiemy, że w tej torbie był kapelusze księdza... Ten więc miał największy interes, ażeby usunąć ten kapelusze, który, z powodu wyjścia owego terna, został naraz sławnym w całym kraju. Djabł pomaga swoim dzieciom, ale tylko do pewnego punktu...

— Zobaczmy to wszystko, mówił baron, któremu to gadanie zaczynało być niemilem, „Obawiam się, że i mnie wmieszają w tę sprawę, z powodu mej willi w Santafusca. Nie chciałbym tylko być wezwanym jutro“.

— Może ekscelencya zna cav. Martinelli'ego?

— Bardzo dobrze. Często byliśmy razem w klubie szachistów.

— Można by napisać do niego.

— To doskonała myśl. Byłbyś powinien zostać adwokatem.

— Zdaje mi się, że byłbym zrobił karierę.

Czy podać ognia?

Graneli trzymał zapalną, aż baron zapalił swoje cygaro. Potem pobiegł otworzyć drzwi, i trzasnąwszy serwetą, jak biczykiem, zawołał w swej neapolitańskiej angielszczyźnie: *Got bai*.

— Rzeczywiście dobra myśl — mówił do siebie baron, który, wracając teraz koło tych samych wy-

staw, cieszył się, nie widząc już dawniejszego myśliwego. Nadzieja wracała do niego po trzeci raz i uczucie strachu zaczynało ustępować zapatrywaniom pozytywnym i jasnym.

I tym razem był przestraszony się cienia. Jeżeli rzeczywistym winowajcą był myśliwy, czegoż ma się lękać baron di Santafusca? Zdał się Graneli jest zdaniem ogółu i zapewne także zdaniem sędziego śledczego. Świadczenia wszystkie zgadzają się, żeby zważyć odpowiedzialność na tego myśliwego, który przecież nie nie obchodzi najbardziej eleganckiego gentlemana w Neapolu.

Uderzony trafnością tego rozumowania i chwilaami sam wierzący, może więcej jak było potrzeba, w tego bajecznego myśliwego, wszedł do kawiarni i tam na bilecie wizytowym, ozdobionym oczywiście przynależną koroną, napisał do cav. Martellini'ego kilka wierszy:

„Kochany i szanowny „cavalierie“,

Czytałem właśnie, że w procesie wmieszana jest moja willa w Santafusca. Sekretarz uwiadomił mnie, że nietykalność, mojego „domicylium“ została naruszona. Przygotowuję mocny protest, ale chętnie bym mu dał pokój, gdyby cav. Martinelli nie zażądał odemnie jakiegoś świadectwa w dzień wyścigów. Gdybym całkiem mógł być zwolnionym od tego nudziarstwa, pojechałbym do Paryża ale, oczywiście jestem gotów do posłuszeństwa, jak don Abbondio“.

(C. d. n.)

włoska 94'80, „Harpener“ kopalnie węgla 182'60, Kolej Ma-

Budapeszt, 29 listopada. Wczor. giełd. Austr. kred. 665—

Frankfurt, 29 listopada. Wczoraj. giełda wiedeńska

Paryż, 29 listopada. Wczor. giełda Cred. foncier —

Berlin, 29 listopada. Wczor. giełda wiesz. (Nachbörse)

Hamburg, 29 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 29 listopada. Pszenica na październik

Wiedeń, 29 listopada. (Giełda zbożowa). Na

Wiedeń, 29 listopada. Cukier (spok.) 25'45

Praga, 29 listopada. Cukier K. 25'45 do

Hamburg, 29 listopada. Kawa Rio loco ordyn,

Berlin, 29 listopada. Banknoty austr. 85—

Paryż, 29 listopada. Trzyprocent. renta 100'75.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Miód wyborny, prażany w 5-cio kilowych

Maszynka do pisania, maszy-

Do sprzedania realność z o-

Do wynajęcia przy ul. Kur-

Pierwszy krajowy zakład

DOMOCNIK z działu ko-

Poszukuję dzierżawcy 50 do

Wieżę masło stołowe w 5-cio

POCZTA GRZYMAŁÓW

DACHÓWKĘ

ciągnięta, I kl. znakomitej

Fabryka w Polance „Karol“

KOŁO KROSNA

Masło centryfugowe stołowe

Do gładnie styczeńowych

KANTOR WYMIANY

W Samborze jest w śród-

amiana. Kilka kamienie

Maszynę do szycia i różne

Wielon ze zwierzyny i dro-

Wiedeń, 29 listopada. (Giełda zbożowa).

Wiedeń, 29 listopada. Cukier (spok.) 25'45

Praga, 29 listopada. Cukier K. 25'45 do

Hamburg, 29 listopada. Kawa Rio loco ordyn,

Berlin, 29 listopada. Banknoty austr. 85—

Paryż, 29 listopada. Trzyprocent. renta 100'75.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE. We czwartek dnia 29 listopada 1900 roku. H A I K A opera narodowa w 4 akt., słowa W. Wolskiego.

CENY MIEJSKO OPEROWE: Łoża part. na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osób 22 k. 40 h. — Łoża 1-go piętra (gabietowa) na 5 osób 30 k. 40 h.

COLOSSEUM THORNA. Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w binrze Plohna. 6266.

WĘGIEL Z KOPALN GÓRNOŚLĄSKICH. K. GOSTYŃSKI & J. ALS. we Lwowie, ulica Czarnieckiego 1. 3. Drzewo bukowe i sosnowe na opał. 6453

LWOWSKI AKEYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY. Karola Ludwika 1. 3, I. piętro. Udziela pożyczki na zastawy: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle.

MERAN Pensjonat Internacjonalny p. Maryli Dobrowolskiej. Wszelki komfort, ceny przystępne. Prospekt na żądanie.

Wszędzie do nabycia KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO” OPRAWNY W PŁÓTNO. Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. — Za zaliczką się nie wysyła.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Z dnia 28 listopada 1900 r. Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, notowano się „od sztuki“ w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa. Renta papierowa 98.05 98.25, Renta srebrna 97.65 97.85, Losy z roku 1866 po 250 zł. 172.50 174.00.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Renta walc. od pod. 4% na 100 zł. 115.70 115.90, Renta walc. od pod. 4% na 200 kor. 98.20 98.40.

Obbligacje kolejowe. Kol. Aroka-Albrechta na 100 zł. 94.25 95.25, Kol. Cesarzowej Elżbiety walc. wolne od podatku na 100 zł. 111.25 112.25.

Obbligacje pierwszeństwa (kolejowe). Kol. Aro. Albrechta na 200 zł. 94.— 95.—, Kol. Bukowińskie lokal. na 200 koron 94.50 95.50.

Dług państwa krajów korony węgierskiej. Węg. sioła renta na 100 zł. 4% 115.20 115.10, w wal. kor. na 200 zł. 90.35 90.65.

Wnio publiczne pożyczki. Pań. kraj. Bukowiny z r. 1888 92.10 92.30, Bukowińska obl. propinacyjna 101.— 101.70.

Listy zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne (na 100 zł. Nom.). Austr. saki. kred. ziem. 93.75 94.75, Bukowiński saki. kred. ziem. 103.20 104.20.

Obbligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. Kol. Lwów-Czer. Jassy z r. 1884 86.85 87.85, Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 na 500 zł. 93.60 94.20.

Różne losy.

a) Losy procentowa. Austr. saki. kr. z. obl. pr. z r. 1880 240.50 242.50, Tow. teg. na Danaju 350.— 370.—, Uregulowanie Dunaju z 1870. 249.— 260.—.

b) Losy bezprocentowa. Badenski obli. (Kantonal) 14.50 15.60, Zakł. kred. dla h. 1 p. po 100 zł. 40.— 42.—, Lwów-Czer. Jassy 200 zł. 500 zł. 533.— 535.—.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych. Bankow. kur. uk. (ako. ptozw.) 200 zł. 400.— 410.—, Malet półn.-am. Ford. 1000 zł. 6220.— 6230.—.

Akcyje banków (za sztukę). Banku Anglii austr. 270.— 271.—, Banku Austr. 255.50 256.50, Banku Włoch 663.— 664.—.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Walc. karpas. walc. lewars. 880.— 900.—, Austr. Tow. górnicze Alpin 440.25 447.25, Praskiego Tow. tele. n. prądu 1710.— 1720.—.

Waluty. Dukat austriacki 11.36 11.40, Austr. węg. 8 guld. złota walc. 11.34 11.38, 20-frankowa 19.18 19.20.

Berlin, dnia 28 listopada. Posa. listy zastawne 4 proc. Sycya 0-11 100.—, Posa. listy zastawne 4 proc. 80.00, Posa. listy zastawne 4 proc. 82.—.

Warszawa, dnia 28 listopada. Listy likwidac. Król. Polak. 99.20, List. Pol. Pzem. z roku 1864 304.—, List. Pol. Pzem. z roku 1864 304.—.

Petersburg, dnia 28 listopada. Rosyjska pożyczka prawn. z r. 1884 810.—, Listy unia. Tow. kred. ziem. uk. polak. 98.20, Rosyjskie banknoty na 100 rubel 117.65 117.80.